Nr. 176. Czwartek 6 sierpnia 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Mowa cesarza Wilhelma w parlamencie.
Zajęcie Częstochowy.
Stan oblężenia we Francyi.

(Telegramy nadeszłe we wtorek po południu).

Otwarcie parlamentu niemieckiego.

Berlin, 4 sierpnia.

Cesarz Wilhelm otworzył dziś o godz. 1 po południu w „białej sali“ zamku królewskiego nadzwyczajną sesyę parlamentu następującą mową tronową:

Szanowni panowie! W godzinie tak brzemiennej w następstwa zebrałem **wybranych zastępców narodu niemieckiego**. Prawie pół wieku mogliśmy wytrwać na drodze pokoju. Usiłowania, celem narzucenia skłonności wojennych i celem zacieśnienia naszego stanowiska na świecie, często stawiały na ciężką próbę cierpliwość naszego narodu. W niezachwianej uczciwości mój rząd także wśród okoliczności **prowokujących** jako najwyższy cel postawił sobie rozwój wszelkich moralnych, duchowych i gospodarczych sił. Świat był świadkiem, jak niestrudzenie staliśmy wśród zawikłań ostatnich lat w pierwszym rzędzie, aby **oszczędzić narodom europejskim wojny między mocarstwami**. Największe niebezpieczeństwo, które wywołane zostało wypadkami na półwyspie bałkańskim, zdawało się być pokonanem. Wtem zamordowanie mego przyjaciela arcyksięcia Franciszka Ferdynanda otworzyło **przepaść**. Mój wysoki sojusznik, cesarz i król Franciszek Józef **zmuszony był chwycić za broń**, aby bronić bezpieczeństwa swego państwa przed niebezpiecznemi agitacyami ze strony państwa sąsiedniego. **Państwo rosyjskie stanęło sprzymierzonej monarchii w drodze, gdy strzegła swych słusznych praw. Na stronę Austro-Węgier woła nas nietylko nasz obowiązek sojuszowy**; nam przypada zarazem olbrzymie zadanie **wraz z starą wspólnością kultury obu państw chronić także własne stanowisko wobec naporu sił nieprzyjacielskich**.

Z ciężkiem sercem musiałem zmobilizować armię moją przeciw sąsiadowi, z którym na tak wielu polach walki wspólnie walczyła. Z szczerem ubolewaniem widziałem, jak złamaną została przyjaźń wiernie strzeżona przez Niemcy. Cesarski rząd rosyjski, ustępując **wobec naporu nienasyconego nacyonalizmu**, wstawił się za państwem, które przez popieranie zbrodniczych zamachów spowodowało nieszczęście tej wojny. Że **także Francya stanie po stronie naszych przeciwników**, nie mogło nas zdziwić. Zbyt często nasze usiłowania utrzymania przyjaznych stosunków z republiką francuską natrafiały na stare nadzieje i stary gniew.

Szanowni panowie! Co ludzki rozum i siła może uczynić dla uzbrojenia narodu dla ostatnich decyzyj, to przy waszej patryotycznej pomocy się stanie. Usposobienie wrogie, które na wschodzie i zachodzie od dłuższego czasu się szerzyło, teraz **wybuchło wielkim płomieniem**. Obecna sytuacya nie wynikła z przemijających konfliktów interesów albo dyplomatycznej konstelacyi, lecz jest ona **wynikiem od wielu lat istniejącej nieżyczliwości wobec potęgi i rozwoju państwa niemieckiego. Nie kieruje nami chęć zdobywcza**. Jesteśmy ożywieni nieugiętą wolą zachowania miejsca, na którem Bóg nas postawił, dla nas i dla przyszłych generacyj. Z dokumentów, które panom zostały przedłożone, zobaczą panowie, jak mój rząd, a przedewszystkiem mój kanclerz **aż do ostatniej chwili starali się odwrócić ostateczność**.

W narzuconej obronie z czystem sumieniem i czystą ręką **chwycimy za miecz**. Zwracam się z apelem do ludów i szczepów państwa, aby całą siłą **w braterskiej wspólności z naszymi sojusznikami** broniły tego, cośmy stworzyli w pracy pokojowej. Według wzorów naszych ojców silni, wierni, pobożni, rycerscy, pokorni przed Bogiem, ochoczy do walki przed wrogiem, ufamy Wszechmocnemu, iż umocni on naszą obronę i doprowadzi do dobrego wyniku. Na was panowie, którzyście się zebrali koło waszych książąt i przywódców, spoczywa myśl i wzrok całego niemieckiego narodu. Poweźmijcie uchwały wasze **jednomyślnie i szybko**. To jest mojem gorącem życzeniem.

Przedłożenia w parlamencie niemieckim.

Berlin, 4 sierpnia.

W parlamencie przedłożoną została dziś ustawa odnośnie do ustanowienia **kredytu dodatkowego** do budżetu państwowego na rok 1914. Ustawa upoważnia kanclerza, aby na pokrycie jednorazowych nieprzewidzianych wydatków zaciągnął kredyt w wysokości **pięć miliardów marek**. Wydane będą zapisy dłużne i asygnaty kasowe, które mogą albo wszystkie, albo w części brzmieć na zagraniczną, albo równocześnie na walutę państwową i zagraniczną i być płatne także za granicą.

Stan oblężenia we Francyi.

Paryż, 4 sierpnia.

Agencya Havasa donosi z 2 b. m.: Prezydent Poincaré podpisał dekret, zaprowadzający **we Francyi i Algierze na cały czas stanu wojennego stan oblężenia**.

Wyjazd ambasadorów.

Sztokholm, 4 sierpnia.

Ambasador niemiecki w Petersburgu hrabia Pourtales przybył tu z personalem ambasady i konsulatu na okręcie pod flagą **amerykańską**.

Monachium, 4 sierpnia.

Według oświadczenia ministerstwa spraw zagranicznych, poseł **francuski** w Monachium wczoraj o godzinie 6 wieczorem **otrzymał paszport**.

W Szwajcaryi.

Berno, 4 sierpnia.

Rada związkowa uchwaliła związkowi przedłożyć sprawozdanie o położeniu Szwajcaryi i zarządzenia dotychczas poczynione, których najważniejszem jest **ogłoszenie stanowczej woli zachowania neutralności** i upoważnienia Rady związkowej do zawiadomienia o tem w odpowiedniej formie wszystkie prowadzące wojnę strony, oraz te państwa, które uznały neutralność i nietykalność Szwajcaryi. Dalej Rada związkowa wydała **zakaz wywozu wszelkich środków żywności i bydła**.

W Holandyi.

Haga, 4 sierpnia.

Izba deputowanych została na nieograniczony czas **odroczoną** po uchwaleniu szeregu ustaw, stojących **w związku z wojną**. Prezydent gabinetu zaznaczył, że **Holandya pozostanie neutralną**. Na zapytanie posła Troelstry (soc. dem.), czy rząd gotów jest **podjąć akcyę dla przywrócenia pokoju**, prezydent gabinetu oświadczył, że rząd **chętnie poweźmie taką inicyatywę**, jeżeli położenie będzie do tego korzystne. Wniosek o wydanie moratoryum został po sprzeciwieniu się rządu **cofnięty**.

W Alzacyi.

Berlin, 4 sierpnia.

Namiestnik Alzacyi przysłał z Strassburga telegram do kanclerza, w którym zawiadamia, że usposobienie ludności jest **doskonałe**. Wojsko wszędzie witają z entuzyazmem. Prasa wszystkich stronnictw uznaje, że prowadzi się **sprawiedliwą wojnę** i wzywa żołnierzy alzackich, aby spełnili obowiązek. Wielu Alzatczyków zgłasza się **dobrowolnie**. Mobilizacya odbywa się wszędzie gładko.

Stanowisko Rumunii.

Budapeszt, 4 sierpnia.

Na radzie ministrów odbytej pod przewodnictwem króla w Sinaja, w której wziął udział także następca tronu Ferdynand, prezydent Izby posłów, były prezydent ministrów Majorescu, kilku byłych ministrów, oraz przedstawiciele stronnictw, obradowano nad stanowiskiem **jakie ma zająć Rumunia w obecnych stosunkach**. Rada ministrów postanowiła prawie jednogłośnie, że **Rumunia ma chwycić się wszelkich zarządzeń dla obrony granic**.

Szpiegostwo rosyjskie.

Berlin, 4 sierpnia.

W Szpandawie pod Berlinem zatrzymano trzy automobile, a podróżni zostali uwięzieni. Zdaje się, że chodzi o **szpiegów rosyjskich**.

Walki z Serbami.

Wiedeń, 4 sierpnia.

Na granicy nieprzyjacielskiej panuje **spokój**.

Pogłoski o walce morskiej angielsko-niemieckiej.

Berlin, 4 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi, że rozpowszechniane za granicą pogłoski o starciu między niemieckimi i angielskimi okrętami wojennymi na morzu Północnem są **nieprawdziwe**.

Podrożenie pieniędzy.

Zurych. Bank narodowy podwyższył dyskont z 5½ na 6%.

Chrystyania. Bank norweski podwyższył dyskont na $6^{1}/_{2}\%$.
Kopenhaga. Bank narodowy podwyższył dyskont na 7%.

Śmiertelna choroba Putnika.

Budapeszt, 4 sierpnia.

Szef serbskiego sztabu generalnego, wojewoda Putnik, po powrocie z Austryi objął swe urzędowanie, ale natychmiast dostał **ciężkiego napadu astmatycznego.** Wskutek grożącego mu **uduszenia się** przeprowadzono **operacyę gardła.** Operacya się udała, ale lekarze obawiają się, że w razie powtórzenia się napadu **generał umrze.**

Między wziętymi do niewoli Serbami znajduje się też **syn Putnika,** oficer piechoty. Jeńców umieszczono w twierdzy w Aradzie na Węgrzech.

Obsadzenie Belgii przez Niemcy.

Cesarz i car.

Mobilizacya floty i armii angielskiej.

(Telegramy nadeszłe w nocy na środę).

Ultimatum niemieckie do Belgii.

Bruksela, 5 sierpnia.

Rząd niemiecki zwrócił się do rządu belgijskiego z prośbą, aby pozwolił **na przemarsz wojsk niemieckich przez terytoryum belgijskie.** Rząd niemiecki dodał, że gotów jest dać wszelkie gwarancye **co do integralności Belgii** i odszkodowanie za wszelkie szkody, jakieby dla Belgii powstały. Rząd belgijski propozycye te, jakoteż odnośne **ultimatum rządu niemieckiego odrzucił, poczem poseł niemiecki opuścił Brukselę.** Dwór i rząd mają się udać do Antwerpii.

Wyjazd ambasadora Francyi z Berlina.

Berlin, 5 sierpnia.

Ambasadorowi francuskiemu Cambonowi wręczono paszporty.

W parlamencie niemieckim.

Berlin, 5 sierpnia.

Cesarz a stronnictwa.

Cesarz, odczytawszy mowę tronową, dodał jeszcze następujące słowa bez czytania: „Czytaliście panowie, co powiedziałem do mego ludu z balkonu zamkowego. Powtarzam: **Nie znam obecnie żadnego stronnictwa;** znamy tylko Niemców, a na znak tego, że **jesteście silnie zdecydowani bez różnicy stronnictw, bez różnicy stanu i wyznania połączyć się ze mną na dolę i niedolę,** wzywam prezydentów stronnictw, aby się zbliżyli i przysięgli mnie to podaniem ręki“.

„Po tych słowach odezwały się burzliwe okrzyki: „Niech żyje“!

Prezydenci wystąpili naprzód, poczem cesarz każdemu uścisnął dłoń.

Następnie kanclerz oświadczył, że parlament jest otwarty.

Wybór prezydyum parlamentu.

Wczoraj po południu zebrał się parlament o godzinie 3. Przed rozpoczęciem posiedzenia sala i galerye były przepełnione. Zjawił się kanclerz z wszystkimi członkami rządu; także wszyscy sekretarze stanu i wielka liczba pełnomocników związkowych. Wielu posłów przybyło w uniformach. Na wniosek posła Westarpa (kons.) wybrano przez aklamacyę jednomyślnie **dotychczasowe prezydyum.**

Mowa kanclerza.

Wśród wielkiego naprężenia zabrał głos kanclerz Bethmann Holweg i mówił jak następuje:

Ogromne wydarzenia spadają na Europę. Od czasu, gdyśmy wywalczyli sobie państwo niemieckie i jego powagę w świecie, 44 lat żyliśmy w spokoju i chroniliśmy pokój europejski. W pracy pokojowej staliśmy się silni i potężni, dlatego **zazdroszczą nam.** Znosiliśmy to, jak pod pozorem, iż Niemcy są wojowniczo usposobione, na wschodzie i zachodzie podniecano wrogie usposobienie przeciw nam i ukuto kajdany dla nas. Wiatr, który siano, spowodował burzę. Chcieliśmy dalej żyć w pokojowej pracy i jak niedawno powiedział cesarz, tylko dla obrony sprawiedliwej sprawy **miecz ma być wyciągnięty z pochwy.** (Żywe oklaski na wszystkich ławach Izby).

Dzień, w którym musimy miecza dobyć, nadszedł. Wbrew naszej woli, wbrew szczerym naszym usiłowaniom, **Rosya rzuciła pod dom pochodnię.** (Ogólne, burzliwe potakiwania). Znajdujemy się **w narzuconej wojnie z Rosyą i Francyą.**

Od chwili pierwszego wybuchu austro-serbskiego konfliktu oświadczamy i pracujemy w tym kierunku, aby sprawa ta była **ograniczoną do tych dwu państw.** Wszystkie gabinety, w szczególności angielski, stoją na tem samem stanowisku. **Tylko Rosya oświadcza, że przy załatwieniu tego konfliktu musi również zabrać głos,** a tem samem niebezpieczeństwo wywołania europejskich zawikłań **spada na jej głowę.** (Żywe potakiwania. Głosy: „Bardzo słusznie“. Poruszenie).

Gdy nadeszły pierwsze wiadomości o rosyjskich przygotowaniach wojennych, kazaliśmy w Petersburgu **przyjaźnie, ale poważnie** donieść, że **zarządzenia wojenne przeciw Austro-Węgrom znajdą nas po stronie naszego sojusznika** i że przygotowania wojskowe przeciw nam zmusiłyby nas do odpowiednich zarządzeń, a mobilizacya jest już bliską wojny. Rosya zapewnia nas w sposób uroczysty o swoich zamiarach pokojowych i obiecuje, że **żadnych przygotowań wojennych przeciw nam nie poczyni.** Tymczasem Anglia stara się między Wiedniem a Petersburgiem pośredniczyć, co my gorąco popieramy. 28 lipca prosi cesarz telegraficznie cara, żeby pamiętał, iż **Austro-Węgry mają prawo i obowiązek bronić się przed agitacyą wielko-serbską,** która zagraża egzystencyi monarchii. Cesarz przypomina solidarność monarchicznych interesów wobec morderstwa w Sarajewie i wyraża nadzieję, że cesarz go poprze w usunięciu różnic między Rosyą a Austryą. Mniej więcej w tej samej godzinie i przed nadejściem tego telegramu prosi car najusilniej cesarza o pomoc, aby w Wiedniu doradzał umiarkowanie. Cesarz obejmuje rolę pośredniczącą, ale zaledwie tę akcyę podjęto, **mobilizuje Rosya wszystkie swoje siły wojenne przeciw Austryi.** (Ogólne poruszenie i okrzyki: „Pfuj!).

Austrya zmobilizowała się tylko przeciw Serbii, a na północy zmobilizowała tylko dwa korpusy wojskowe i to daleko od granicy. Rosyjska mobilizacya była zasadniczo już uchwaloną, zanim car zwrócił się do cesarza. (Poruszenie). Cesarz natychmiast zwrócił uwagę cara, iż jego urząd pośrednika **przez ogólną mobilizacyę przeciw Austryi** jest utrudniony.

Nadchodzi dzień 31 lipca. W Wiedniu ma zapaść decyzya. Nasze pośrednictwo już tak dalece miało powodzenie, iż **Wiedeń na nasze naleganie zgodził się na bezpośrednią konferencyę z Petersburgiem.** Jeszcze nim zapadła w Wiedniu decyzya, nadchodzi wiadomość, że **Rosya całą swoją siłą wojenną, a więc także przeciw nam mobilizuje.** (Ogólne poruszenie i głosy: „To niesłychane!“).

Rząd rosyjski, który z naszych kilkakrotnych zapewnień wiedział, co znaczy mobilizacya przeciw nam, nie notyfikuje nam tego i nie daje nam żadnych wyjaśnień. (Głosy: Słuchajcie!). Dopiero po południu nadchodzi telegram cara do cesarza, w którym car zaznacza, że jego armia nie zajmie stanowiska prowokującego wobec nas. Ale rosyjska mobilizacya na naszej granicy jest już **od nocy 31 lipca w pełnym toku.** (Poruszenie).

Podczas gdy my pośredniczymy na prośbę rosyjską w Wiedniu, staje rosyjska siła zbrojna na naszej długiej, prawie całkiem otwartej granicy. Francya wprawdzie jeszcze nie mobilizuje, ale też, jak przyznają, czyni zarządzenia wojskowe.

Czyż mieliśmy cierpliwie czekać aż mocarstwa, między które jesteśmy wciśnięci, wybiorą chwilę do ataku? (Żywe okrzyki: „Nie!“ Burzliwe oklaski). Państwo niemieckie narażać na to niebezpieczeństwo, byłoby zbrodnią. Dlatego jeszcze **31 lipca żądamy od Rosyi demobilizacyi,** jako jedynego zarządzenia, które jeszcze może utrzymać pokój europejski. Ambasador nasz w Petersburgu otrzymuje polecenie powiadomienia Rosyi, iż na wypadek odrzucenia naszego żądania musielibyśmy uważać, iż **nastąpił stan wojenny.** Ambasador polecenie to wykonał. Jak brzmi odpowiedź rosyjska na nasze żądanie, jeszcze **do dziś dnia nie wiemy.** (Ogólne poruszenie). Telegraficzne doniesienie z Petersburga nie nadeszło, mimo iż przychodziły telegramy, zawierające o wiele mniej ważne wiadomości.

Francya na zapytanie, czy wobec wojny niemiecko-rosyjskiej pozostanie neutralną, dała odpowiedź **wymijającą,** iż uczyni to, co jej nakazują jej interesa. (Wesołość i poruszenie). Mimo to cesarz wydał rozkaz, aby granice Francyi bezwarunkowo szanowano. Rozkaz ten był jak najściślej wykonany, z jednym tylko wyjątkiem, w którym patrol przekroczył granicę. **Z tego patrolu wrócił tylko jeden człowiek.** Natomiast **lotnicy francuscy rzucali bomby,** a francuska kawalerya i piechota wpadły na terytoryum niemieckie. Znajdujemy się w położeniu koniecznej obrony, a potrzeba nie zna zakazu. (Burzliwe oklaski).

Wojska niemieckie w Belgii.

Nasze wojsko obsadziło Luksemburg i może nawet weszło już na terytoryum belgijskie. (Ogólne poruszenie i oklaski). Rząd francuski wprawdzie w Brukseli oświadczył, że chce szanować neutralność Belgii, póki przeciwnik ją będzie szanował. Wiedzieliśmy jednak, że **Francya była gotową do wkroczenia do Belgii.** Francya mogła czekać, my nie. Atak Francyi na nasze skrzydło nad dolnym Renem mógł był wypaść dla nas katastrofalnie. Byliśmy przeto zmuszeni przejść **do porządku dziennego nad słusznym protestem rządu luksemburskiego i belgijskiego.** — Krzywdę, jaką przez to wyrządziliśmy, znów naprawimy, skoro nasz cel wojskowy zostanie osiągnięty. (Żywe oklaski). Kto jest tak zagrożony jak my i walczy o najwyższe dobro, ten nie może myśleć o niczem innem jak tylko o tem, jakby sobie utorować drogę. (Ogromne poruszenie w całej Izbie. (Burzliwe oklaski).

Stoimy ramię przy ramieniu z Austro-Węgrami. (Burzliwe oklaski).

Niemcy i Anglia.

Co się tyczy stanowiska Anglii, to otrzymaliśmy oświadczenie, które Grey złożył wczoraj w Izbie niższej, a które określa stanowisko rządu angielskiego. Oświadczyliśmy rządowi angielskiemu, że **dopóki Anglia zachowa się neutralnie, nasza flota nie będzie atakowała wybrzeży północnych Francyi i że nie naruszymy integralności terytoryalnej i niezawisłości Belgii.**

To oświadczenie powtarzam niniejszem publicznie przed całym światem i mogę dodać jeszcze, że dopóki Anglia pozostanie neutralną, mybyśmy także byli gotowi na wypadek wzajemności nie podejmować żadnych operacyj nieprzyjacielskich **przeciw żegludze handlowej Francyi.** (Żywe oklaski).

Powtarzam słowa cesarza: Z czystem sumieniem Niemcy udają się do walki. Walczymy o owoce naszej pokojowej pracy, o spuściznę wielkiej przeszłości i o naszą przyszłość. Teraz **wybiła godzina dla narodu niemieckiego.** Armia niemiecka jest już w boju, flota niemiecka jest go-

tową do walki, a za niemi stoi cały naród. (Burzliwe, długotrwałe oklaski w całej Izbie i na galeryi trwają kilka minut).

Socyaliści a wojna.

Po przemowie prezydenta Kaempfa, poseł socyalistyczny Haase oświadcza imieniem swej partyi, że — pomimo zasadniczego stanowiska przeciwnego wojnie — **wotuje żądane kredyty.** Dalej wyraża życzenia wszystkim udającym się na walkę braciom bez różnicy stronnictw.

Oświadczenie to przyjęto w całej Izbie żywymi oklaskami.

5 miliardów marek.

Następnie **przyjęto kredyt wojenny 5 miliardów,** jakoteż wszystkie inne przedłożenia bez dalszej dyskusyi we wszystkich czytaniach.

Bethmann Hollweg wyraził parlamentowi podziękowanie za objaw ofiarności i ducha patryotycznego i rzekł: Dzień 4 sierpnia 1914 r. będzie na wieczne czasy jednym z najpiękniejszych dni w historyi Niemiec. (Burzliwe oklaski). Cesarz i jego wysocy sojusznicy polecili mi wyrazić parlamentowi podziękowanie. (Żywe oklaski). Następnie kanclerz odczytał rozporządzenie cesarskie **odraczające** parlament do 24 listopada.

Gwarancye dla Holandyi.

Haga, 5 sierpnia.

Poseł niemiecki złożył zapewnienie, że **Niemcy nie wystosują do Holandyi żadnego ultimatum i będą szanować neutralność Holandyi,** naturalnie w przekonaniu, że Holandya także ściśle jej będzie przestrzegać.

Neutralność i mobilizacya Szwecyi.

Sztokholm, 5 sierpnia.

Rząd szwedzki oświadczył **absolutną neutralność** podczas wojen między mocarstwami. Dla zabezpieczenia neutralności zarządzono **mobilizacyę floty,** powołanie oficerów artyleryi i popisowych.

Oświadczenie Anglii.

Londyn, 5 sierpnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin, minister spraw zagran. Grey wygłosił długą mowę, w której stwierdził, że **Anglia wystąpi w obronie Belgii i Holandyi** oraz zakończył następującem oświadczeniem:

Dotychczas nie objęliśmy żadnego zobowiązania co do wysłania korpusu ekspedycyjnego poza granice kraju. Zmobilizowaliśmy flotę a teraz zmobilizujemy armię. Musimy być gotowi. Jesteśmy gotowi spojrzeć w oczy następstwom użycia naszej całej siły w chwili, kiedy nie wiemy, czy rychło nie będziemy musieli się sami bronić. Jeżeli sytuacya się rozwinie tak jak się to wydaje prawdopodobnem, to spojrzymy jej w oczy. Sądzę, że jeżeli kraj uprzytomni sobie to, co stoi tu w grze, to poprze rząd stanowczo i wytrwale.

Fantazye zagraniczne.

Pogłoski o obsadzeniu Łowczenu są bajką.

Wiedeń, 5 sierpnia.

Biuro koresp. donosi:

W dziennikach zagranicznych pojawiła się pogłoska, która jest ponownym dowodem, jak pilnie pracuje **fantazya** w burzliwych czasach i jakie wiadomości za granicą a nawet w kraju się pojawiają mimo sumiennych oficyalnych sprawozdań. Mówią **o obsadzeniu góry Łowczen,** a więc terytoryum czarnogórskiego a nawet podają różne szczegóły tego wypadku, wymieniają wojska, które brały w nich udział i wysokość strat. Oczywiście, **że w tych doniesieniach niema ani słowa prawdy.** Ataki na górę Łowczen, która leży na czarnogórskiem terytoryum, **nie są zamierzone i nie było nawet żadnego wypadku wojennego,** któryby mógł dać powód do takiej pogłoski. Na granicy czarnogórskiej ani ze strony austryackiej ani czarnogórskiej **nie padły strzały.** Kroki nieprzyjacielskie czyni się **tylko na granicy serbskiej i dotychczas były to tylko małe zajścia koło Belgradu i nad Driną,** utarczki patroli i straży. Publiczność musi jak ponownie trzeba zaznaczyć, być **cierpliwą,** aż wypadki naprawdę się rozwiną.

Urzędowe ostrzeżenie przed pogłoskami.

Wiedeń, 5 sierpnia.

C. k. biuro korespondencyjne ogłasza!

Mimo kilkakrotnych zapewnień, że wszelkie autentyczne wiadomości, pozostające w związku z ogólną sytuacyą i wydarzeniami wojennemi, podawane będą przez miarodajne czynniki możliwie szybko do ogólnej wiadomości, znajdują **najdziwaczniejsze pogłoski** w dalszym ciągu chętny posłuch wśród szerokich kół ludności. Pogłoski te znachodzą posłuch i są dalej rozsiewane. Objaw to tembardziej **ubolewania godny,** ponieważ, jak uczy doświadczenie, właśnie alarmujące pogłoski jak najuporczywiej się utrzymują i powodują **wprowadzenie w błąd opinii publicznej.**

Potrzeba stałego współdziałania całej ludności, by podobne wiadomości, powstające wśród ludności i przez nią bezkrytycznie dalej podawane i rozszerzane, **radykalnie stłumić.** Właśnie publiczność po największej części sama może stwierdzić **bezpodstawność** nagle pojawiających się wszelkiego rodzaju pogłosek i je uniemożliwić, zanim dotrą do ogółu i mogłyby w jakimkolwiek kierunku wywołać fałszywe przedstawienie rzeczy.

Łącznie z tem podkreśla się więc, że **o wydarzeniach wojennych i o innych z ogólną sytuacyą pozostających w związku wydarzeniach są podawane bezstronne urzędowe wiadomości** w swoim czasie, bez upiększania i bez przekręcania tak, że także publiczność w tym kierunku z pełnem zaufaniem ograniczyć się może do przyjęcia wiadomości oficyalnej i przeciwdziałać **wszelkiemu wypaczaniu** w ten sposób istotnego stanu rzeczy.

Rewizye i aresztowania wśród moskalofilów.

We Lwowie.

Policya lwowska przeprowadziła cały szereg **rewizyj i aresztowań wśród przywódców moskalofilskich** i cały szereg tych w tej chwili dla państwa niebezpiecznych indywiduów uczyniła nieszkodliwymi przynajmniej na czas zawieruchy. Cały szereg działaczy moskalofilskich, którzy w czasie pokoju stali na indeksie politycznie podejrzanych, obecnie znajduje się **już w areształach.**

Z dniem wczorajszym policya **zawiesiła wydawnictwo wychodzącego we Lwowie za ruble rosyjskie moskalofilskiego dziennika „Prykarp. Ruś“** i przeprowadziła w redakcyi i administracyi tego pisma **bardzo ścisłą rewizyę domową.** Policya aresztowała i odstawiła do sądu **dra Hryniewieckiego,** jednego z najstarszych działaczów moskalofilskich i galicyjskiego reprezentanta petersburskiej agencyi telegraficznej; aresztowała dyrektora moskalofilskiej instytucyi handlowej „Narodny Kantor“ Paszkiewicza i kilku innych. Znany przywódca moskalofilskiego ruchu w Galicyi **adwokat dr Dudykiewicz i adjunkt jego adw. dr Głuszkiewicz wczas jeszcze schronili się do Rosyi.**

W Przemyślu.

Aresztowania moskalofilów trwały przez cały dzień sobotni. Ogółem przytrzymano około **50 osób,** w czem oprócz wymienionych już posła Markowa i dra Czerlunczakiewicza znajdują się jeszcze ksiądz Makar z Nowego miasta, adwokat Kruszyński, panna Nestorowiczówna i wiele innych osób. Wszystkich osadzono narazie w zamienionej na areszt policyjny szkole Konarskiego, gdzie dano im wszelkie wygody, poczem, jak krążą pogłoski, zostaną odstawieni **w głąb monarchii,** najprawdopodobniej do Lincu i tam internowani.

W Gorlicach i Brodach.

W Gorlicach dokonano rewizyi w bursie moskalofilskiej.

W Brodach przeprowadzono rewizyę w czytelni moskalofilskiej i w mieszkaniach Stefana Nosewicza, Andrzeja Poliszczuka i Mikołaja Kuszpety. Nosewicza aresztowano i odstawiono do Lwowa.

W Czerniowcach

zawieszono gazetę moskalofilską „Narodnaja Wola“ i zamknięto dwa towarzystwa moskalofilskie.

Jak Niemcy zajęli Częstochowę.

We wtorek przed południem przybyło do Krakowa kilka osób z Częstochowy, które przywiozły „Gońca częstochowskiego“ z 3 b. m. z opisem zajęcia Częstochowy przez oddział niemiecki. Z opisu tego podajemy kilka wyjątków:

Noc z niedzieli na poniedziałek przeszła w trwożliwem wyczekiwaniu. Niemal ciągle dochodziły to głuche z daleka odgłosy strzałów armatnich, to znów salw karabinowych. O godzinie 2 echa te się przybliżyły, dochodząc od strony Gnaszyna. Były to echa walki na terytoryum wsi Łojki, Gnaszyn, Górna Kawodrza i pobliskich.

Około godziny 4 nad ranem zaczął się **odwrót wojsk rosyjskich.** Przez miasto przeciągały mniej lub więcej liczne gromadki pojedynczych żołnierzy różnych broni, a następnie **regularny odwrót konnicy,** piechoty i artyleryi. Cofano się w porządku. Jednocześnie z rozpoczęciem odwrotu **wysadzone zostały mosty kolei** herbsko-kieleckiej i warszawsko-wiedeńskiej między Granicą a Częstochową. Ostatnio zdemolowano most na Warcie koło Motłów i wiadukt kolei herbsko-kieleckiej nad torem wiedeńskim na Rakowie. Na ostatku podminowano pompę i tarczę obrotową na stacyi Częstochowa wprost dworca.

Jednocześnie z ostatnimi wybuchami o godz. $5^1/_2$ rano odjechał **ostatni pociąg w kierunku Warszawy** z resztkami wojska i cywilnych rezerwistów, których nie zdążyli umundurować i wyekwipować. Ostatnie eksplozye na stacyi wiedeńskiej sprawiły, że w wielu okolicznych domach powypadały szyby, a nawet całe okna. Najwięcej stosunkowo ucierpiała kamienica p. Paciorkowskiego, nowy dom frontowy „Hotelu kaliskiego“, również przy ulicy Dojazd i inne domy.

Ustępujący z miasta wojska **podpaliły baraki artyleryjskie** przy koszarach Zawady. Ogień w pół godziny zniszczył je zupełnie. Na mieście porządek i spokój panuje wzorowy, a utrzymuje je **obywatelska straż bezpieczeństwa** pod naczelną komendą p. Edwarda Bruhla.

W poniedziałek o godzinie 7 rano **forpoczty armii niemieckiej weszły do miasta** od strony Kawodrzy. Przednią strażą dowodził nadporucznik, który, przyjąwszy na rynku Jasnogórskim raport, wręczony mu przez komendanta obywatelskiej straży bezpieczeństwa, pozostawił tymczasowo w rękach straży pieczę nad życiem i mieniem mieszkańców, czyniąc ją w osobie komendanta Bruhla odpowiedzialną za porządek w mieście.

Zwróciwszy się do redaktora „Gońca Częstochowskiego“, dowódca wojsk niemieckich polecił ogłosić, że **w mieście wszystko utrzymane zostaje w obecnym porządku** z zupełnem zabezpieczeniem praw mieszkańców, uprzedzając jednak, iż w razie jakiegokolwiek zajścia nieprzychylnego, na całe miasto spadnie odpowiedzialność i surowa kara.

W razie, gdyby w mieście znalazł się jakiś kozak lub inny żołnierz rosyjski, to niezwłocznie ma być pierwszemu lepszemu żołnierzowi niemieckiemu o tem zakomunikowane, a ten doniesie dalej, dokąd należy. W razie uchybienia temu rozporządzeniu, na wszystkich bez wyjątku mieszkańców domu, gdzie żołnierz rosyjski się ukrywał, spada odpowiedzialność i surowa kara.

Jednocześnie na dwóch krańcach miasta odbywały się dwie sceny: w chwili, kiedy **ostatni kozacy** w okolicach kościoła św. Zygmunta opuszczali Częstochowę, na drugim krańcu alei pod pomnikiem cesarza Aleksandra II. grupowali się **niemieccy dragoni.** W godzinę później patrol, złożony z dwu szeregowców i porucznika wziął do niewoli konnego szeregowca straży pogranicznej.

O godzinie 10 do magistratu przybył kapitan pułku piechoty liniowej, który do prezydenta, radnych, prasy i członków straży bezpieczeństwa powtórzył przytoczone wyżej rozporządzenie, poczem zabrawszy z sobą wziętego do niewoli Rosyanina, odjechał do głównej kwatery.

Ten sam kapitan piechoty ogłosił, że wszyscy bez wyjątku kupcy i handlujący w mieście obowiązani są pod surową karą **przyjmować rosyjskie pieniądze papierowe** według normalnej wartości. Każdy, kto się sprzeciwi temu rozporzą-

dzeniu, będzie surowo ukarany. Nadto, gdyby się miały wydarzyć jakieś ekscesy, winni będą sądzeni wedle praw wojennych.

Zmiana w wydawnictwie „Naprzodu".

Z powodu ogromnego napływu materyału, nie chcąc publiczności czytającej nasze pismo pozbawiać najnowszych wiadomości, zdecydowaliśmy się wydawać „Naprzód"

dwa razy dziennie

o godz. 8 rano i o 6 wieczór.

Obydwa numera będą zawierały wiadomości z dnia i nocy aż do ostatniej chwili.

Na prowincyę będziemy wysyłali obydwa numera raz dziennie rannymi pociągami.

TELEGRAMY

z 4 i 5 sierpnia.

Odroczenie wyborów do sejmu galicyjskiego.

Lwów. „Gazeta lwowska" ogłasza: Rozpisane obwieszczeniem z 16 lipca br. powszechne wybory do sejmu krajowego w Galicyi **wstrzymuję.** Do przeprowadzenia tych wyborów wyznaczę w swoim czasie stosowny termin, który w myśl § 16 ordynacyi wyborczej sejmowej podam do powszechnej wiadomości. Namiestnik *Korytowski.*

Aresztowania i rewizye.

Lublana. „Słowenec" donosi ze Splitu: **Poseł Smodlaka został aresztowany.** Związek Sokołów w Dalmacyi został rozwiązany. Towarzystwa sokole w Kotorze, Splicie i Sebenico zostały również **rozwiązane.** Dr Kościna, jeden z przywódców partyi demokratycznej, został także uwięziony w Trogirze (Trau). Burmistrz miasta Splitu, Skarica, przewodnicząca narodowej organizacyi kobiet pani Balata, tudzież dwaj obywatele Splitu zostali **aresztowani.**

Pisma: „Crvena Hrvatska", „Dubrownik" i „Privrednik" w Raguzie, „Pucka Sloboda" i „Zastawa" w Splicie, tudzież „Hrvatska Rjecz" w Sebenico, a wreszcie organ włoskich socyalistów „Risorgimento" zostały **zawieszone.**

Zmiany w gabinecie francuskim.

Paryż. Minister oświaty Augagneur objął tekę ministerstwa marynarki. Sarraut obejmuje ministerstwo oświaty. Doumergue obejmuje tekę spraw zagranicznych. Viviani zatrzymuje przewodnictwo w radzie ministrów bez teki.

Od administracyi.

Prosimy prenumeratorów, aby najdalej do dnia 7 b. m. wnieśli przedpłatę, gdyż z powodu niezwykłych warunków wydawania dziennika, z dniem 7 b. m. musielibyśmy wstrzymać wysyłkę naszego pisma.

KRONIKA.

Sroda 5 sierpnia.

Nowiny krakowskie.

Poszukiwanie robotników. Zarząd **magazynów wojskowych** przy ul. Rakowickiej poszukuje około 400 robotników. Zgłaszać się należy do zarządu magazynów, gdzie udzielane będą informacye o wysokości wynagrodzenia. Również **budownictwo miejskie** poszukuje większej ilości robotników do rozmaitych robót. Zgłaszać się należy w budownictwie miejskiem, oddział B. przy ul. Poselskiej 9, oficyny, III. p. Zarząd **kolei północnej** poszukuje 100 robotników. Chętni do pracy zgłaszać się winni u zastępcy naczelnika na Krowodrzy w nowych magazynach kolejowych.

Wezwanie do lekarzy. Prezydent Izby lekarskiej, prezes krakowskiego Towarzystwa lekarskiego, oraz prezes krajowego Związku lek. zapraszają pp. lekarzy na posiedzenie, mające się odbyć **we czwartek** 6 b. m. o godz. 6 wieczorem w domu Towarzystwa lekarskiego, ulica Radziwiłłowska 4, celem omówienia organizacyi pomocy lekarskiej w Krakowie w obecnej chwili.

Sprzedaż mąki. Magistrat ogłasza, że następujący kupcy sprzedają mąkę zakupioną od gminy: Jan Błoniarz ul. Smoleńsk 12; Wincenty Borelowski pl. Szczepański 11; Marceli Dutkiewicz Rynek gł. 40; Marya Piechowska pl. Szczepański 8; Władysław Rutkowski plac Szczepański 9; Andrzej Wierzbanowski pl. Szczepański 9; Joel Lieblich pl. Szczepański 8; Baruch Monderer ul. Karmelicka 18. Cena ustanowiona przez magistrat, wynosi za 1 kg. mąki pszennej 54 hal. Nie wolno pod karą sprzedawać po cenie wyższej, ani też w ilościach większych ponad 5 kg.

Sprzedaż jaj. Magistrat ogłasza, że gmina zakupiła większą ilość jaj, które sprzedawane będą w 8 sklepach (sprzedających nabiał miejski) po 4 K za kopę a po 7 h za sztukę. Co do zakupna większej ilości należy porozumieć się z wydziałem aprowizacyjnym magistratu.

Przeniesienie sądu powiatowego. Biura i kancelarye sądu powiatowego przy ul. św. Jana przeniesione zostały do gmachu sądowego przy kościele św. Piotra, gdzie z napisów i od portyera dowiedzieć się można o rozmieszczeniu tych biur.

Aresztowano 21-letniego Zenona Czarnuchowskiego, murarza z Grzegórzek, który na cmentarzu żydowskim zrobił awanturę. Grabarze pobili go i oddali policyi.

Śmiertelne przejechanie przez tramwaj. Wczoraj o 8 wieczór przejechał wóz tramwajowy na placu Wolnica 7-letniego chłopczyka. Z pod wozu wydobyto trupa.

Na zapytania abonentów, czy mogą pieniądze posyłać bez obawy konfiskaty, donosimy, że **podobne pogłoski są zupełnie bezpodstawne.** Przy tej sposobności podajemy do wiadomości, że posyłać będziemy „Naprzód" tylko tym abonentom, którzy **zapłacą z góry prenumeratę.** Nie mając bowiem pewności, czy dany abonent przebywa w danej miejscowości, gdzie abonuje „Naprzód", a nie chcąc narażać wydawnictwa na opłatę porta daremnie, musimy, o ile prenumerata nie zostanie w pierwszych dniach sierpnia wyrównaną, wysyłkę dalszą wstrzymać.

Administracya „Naprzodu".

STEFAN ŻEROMSKI.

WALKA Z SZATANEM.

67

(Ciąg dalszy).

Wkrótce to towarzystwo zstępowało z wąskich schodów, oświetlonych drgającym płomykiem gazu. Nienaski stał na platformie, gdy panie obok niego przechodziły. Przez chwilę czarne oczy spoczęły na nim, jakby go tutaj przypadkowo dostrzegły. Był wdzięczny i za to. Na ulicy szedł obok pani Topolewskiej. Przed nim posuwała się się panna Xenia. Obok niej piękny brunet. Było po deszczu i chłodniki lśniły się w wieczornem świetle. Na mokrych taflach, porysowanych słupami blasku, widać było postać panny Granowskiej i jej ruchy, melodyjniejsze od muzyki, dopiero co zasłyszanej i jeszcze nie wygasłej we wspomnieniu. Ryszard nie odrywał od niej oczu, ciesząc się każdą sekundą szczęścia, jakie mu sprawiał jej widok. Kiedyniekiedy szybko odwracała głowę do swego towarzysza i coś ze śmiechem mówiła. Cóżby dał za to, ażeby mógł posłyszeć jej głos kochany, jedno jej słowo!...

* * *

Po raz pierwszy w swem życiu Nienaski obserwował głęboką zmianę własnego usposobienia. Aż dotąd — najgłówniejszą cechą jego charakteru był opór w przedsięwzięciach wszelkiego rodzaju, wytrwałość iście końska. Tam, gdzie już wszyscy opuszczali ręce i odchodzili, jego pchała właśnie wówczas istna mania doprowadzenia do samego, najostateczniejszego końca prac rozpoczętych, realizowania wbrew wszystkiemu niemateryalnych ideałów. Zdarzyło mu się kilkakroć wyczarować zawziętością roboty z marzeń, z sennych widzeń, z nicości — zjawiska pomyślane. Tak było w Moskwie, w Paryżu, w Posusze. Gdy pierwszy raz zobaczył aryańską wieżę, zawrzał od marzycielskiej pasyi: ja ją wskrzeszę, postawię na nowo i tak, jak była! Widział ją w marzeniach nieustannych taką, jaką niegdyś była i jaką znowu być powinna. A gdy odjeżdżał z Posuchu, stała w polach taka właśnie, jaką był w marzeniach widział. Kiedyindziej, w pewnej sprawie społecznej, zaiste z muru wydarł, wyszarpał z nieistnienia dowody i fakty, które w istocie takie były, jakie w myślach przewidział. Praca jego w tych wszystkich sprawach była iście do maniactwa intensywna, wola ściskała się i zbijała w piorun uderzenia, a upór zamieniał żywego człowieka na ślepą maszynę.

Teraz — to wszystko się w nim spękało i, jak zły mur, okryło rysami. Ryszard Nienaski nie był sobą. Zachwiały się na swych podstawach granitowe kolumny głównych cech charakteru. Od jednego skrzywienia pewnych ust zależnem się stało żelazne aż dotąd dążenie. Twarda rozkosz twórcy wydawać się poczęła grubą, zmysłową ułudą, odkąd cały zakres działania nie znalazł łaski w migotaniu pewnych oczu.

Nienaski myślał o tem wszystkiem, wałęsając się w ulicy, gdzie mieszkała panna Granowska. Od kilku dni jej nie widział. Przepadał od zgnębienia. Rozważał ten istny swój upadek, postrzegał znikczemnienie woli, ruinę dumy, klęskę siły ducha. Widział to wszystko, jak na dłoni. Mówił sobie w żywe oczy najbardziej gorzką prawdę i uprzytomniał rzeczywistość. I cóż? Gdyby spojrzała jeszcze tylko raz tak, jak wtedy! Jeszcze tylko raz! Zamykał oczy i jak kamień, z wierzchołka góry zepchnięty, leciał w bezdenną przepaść rozkoszy. Rozdzierała go ostrość tęsknoty. Wytracała w nim życie nicość i pustka świata nagle zmarłego, skostnienie ziemi, pozbawionej pulsu przez nieobecność tamtej osoby.

Mżył deszcz jesienny i ludzie, skuleni pod parasolami, biegli z pośpiechem. On nie miał dokąd iść... Włóczył się, jak półobłąkany. Dokądże miał podążyć, kiedy świat kończył się w tym zaułku? Nie było już stamtąd wyjścia. Ślepe były twory świata i martwe jego sprawy. Ćmiące wewnętrzne oczekiwanie — nadaremne, świadomie bezcelowe, a wciąż wytryskujące marzenie, że wśród tych martwych murów ona się zjawi, że w tem rumowisku ukaże się jedyne światło i źródło żywota, jak dreszcze przeciągało się po ciele.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Kropatsch. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).